

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Śliwiński (spr.)

Sędziowie SSO Małgorzata Ziolecka

SSR del. do SO Łukasz Kalawski

Protokolant: prot. sąd. M. S. (1)

przy udziale M. F. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015 roku

sprawy **J. A. (1), K. G., K. T.**

oskarżonych z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 30 września 2014 roku, sygn. akt III K 65/13

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów P. B., A. B., D. B. kwoty po 516,60 zł (brutto) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze po 1/3 części oraz wymierza im opłaty za II instancję i tak J. A. (1) i K. T. po 120 zł oraz K. G. w kwocie 180 zł.

SSR Łukasz Kalawski Dariusz Ś. M. Z.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2014 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. w sprawie o sygn. akt III K 65/13 uznał oskarżonych **J. A. (1), K. T., P. W. (1) i K. G.** za winnych tego, że w dniu 11 stycznia 2012 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu, w miejscu publicznym, bez powodu i okazując rażące lekceważenie porządku prawnego brali udział w pobiciu W. W. w ten sposób, że stosując wobec niego przemoc w postaci uderzania rękoma po głowie i kopania po nogach narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, przy czym K. G. opisanego czynu dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu w co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo podobne,

tj. przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, a w stosunku do K. G. występku z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył im kary:

- a. J. A. (1) karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

- b. K. T. karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- c. P. W. (2) karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- d. K. G. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 2 kk wobec J. A. (1) i K. T. a wobec P. W. (1) na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby.

Nadto na podstawie art. 73 § 2 kk oskarżonych J. A. (1) i K. T. oddano pod dozór kuratora sądowego.

Na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzono oskarżonym J. A. (1), K. T. i P. W. (2) kary grzywny w wysokości po 50 stawek dziennych po 15 zł, na poczet których na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczono im okres tymczasowego aresztowania od dnia 11 stycznia 2012 r. do dnia 13 marca 2012 r. uznając grzywny za wykonane w całości.

Ponadto na podstawie art. 57a § 2 kk orzeczono wobec oskarżonych J. A. (1), K. T., P. W. (1) i K. G. nawiązkę w wysokości po 100 zł na rzecz pokrzywdzonego W. W..

Na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. t. jedn. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. t. jedn. z 2013 r., poz. 461) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. B. kwotę 1136,52 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. A. (2) oraz na rzecz adwokatów P. B., A. B. i E. P. kwoty po 1239,84 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym K. G., K. T., P. W. (1) z urzędu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalniając oskarżonych od kosztów sądowych w całości.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego K. T., obrońca oskarżonego J. A. (1) oraz obrońca oskarżonego K. G..

Obrońca oskarżonego K. T. zaskarżył powyższy wyrok w całości w części dotyczącej jego mandanta i zarzucił:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 5 § 2 kpk oraz art. 7 kpk która miała wpływ na treść orzeczenia,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. T. od przypisanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego J. A. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości w części dotyczącej jego mandanta i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i przyjęcie, że w pobiciu W. W. brało udział czterech napastników, podczas gdy W. W. zanim jeszcze usiłował uzasadnić przed organami ścigania tezę o zaborze pieniędzy (i rozboju) twierdził, że pobiło go jedynie trzech napastników; nieprzyjęci, że oskarżony A. nie tylko nie brał udziału w pobiciu W. W., ale wręcz powstrzymywał agresywnie zachowujące się oskarżonego G. od bicia pokrzywdzonego.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego J. A. (1) od przypisanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego K. G. zaskarżył powyższy wyrok w całości w części dotyczącej jego mandanta i zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, a w szczególności polegające na przyjęciu, że:

a. sposób działania oskarżonych spełnia kryteria narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania skutków określonych w art. 157 § 1 kk jak np. złamanie kości twarzoczaszki, wybite zębów, itp. oraz złamanie kości podudzia, podczas gdy Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy ustalił, że pokrzywdzony w chwili zdarzenia miał na głowie kask motorowy oraz że w ocenie biegłego J. K. (1) „na ogół kopanie w podudzia nie skutkuje naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni;

b. nieuwzględnieniu faktu, iż obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego mogły powstać w innych niezwiązanych z oskarżonymi okolicznościach, czego nie wykluczył biegły J. K. (2),

c. uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego co do spornych i istotnych okoliczności sprawy (pobicie przez oskarżonych), podczas gdy wyjaśnienia te kłócą się z prawidłowo zanalizowanymi zeznaniami biegłych (nie znajdując w opinii oparcia) oraz jego obrażeniami (jeden mały siniak na jego tle otarcie naskórka na czole, po jednym małym siniaku na każdym podudziu);

d. poczynieniu przez Sąd Rejonowy wykluczających się ustaleń stanu faktycznego sprawy w kluczowych dla winy oskarżonego kwestiach, albowiem z jednej strony Sąd wskazuje, że poszkodowanemu były zadawane silne uderzenia mogące skutkować wystąpieniem skutków z art. 157 § 1 kk (np. strona 14 uzasadnienia 20 wers), z drugiej strony tłumaczy na stronie 21 uzasadnienia brak widocznych śladów na ciele pokrzywdzonego cytując biegłego, który przecież upatrywał takiej teoretycznej możliwości o ile zadawanie ciosów „nie było związane z użyciem dużej siły”

2) art. 5 § 1 kpk oraz art. 74 § 1 kpk poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności przejawiającej się w przyjęciu, że oskarżony K. G. jest sprawcą zarzuconego mu czynu stypizowanego w treści art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj.

a. na dowolnym przyjęciu, że uderzenia w głowę chronioną kaskiem i kopnięcia ze strony oskarżonych narażały pokrzywdzonego W. W. na bezpośrednie poważne obrażenia, takie jak złamania w obrębie twarzy, wybite zębów, czy złamanie kończyn, podczas gdy w rzeczywistości nie było takiego zagrożenia, gdyż na głowie pokrzywdzony miał kask motorowy, który całkowicie chronił głowę (też kości szczęki i zęby), zaś drobne i nieliczne obrażenia na jego nogach (po jednym na każdej nodze) nie mogły powstać w wyniku silnych kopnięć (małe siniaki, po jednym na każdej z nóg), a tylko takie mogą spowodować złamania kości nogi, nadto mogły powstać w innych okolicznościach, np. przy wsiadaniu czy zsiadaniu z motoroweru, czego biegły nie wykluczył (są zlokalizowane po jednym na przyśrodkowych powierzchniach obu podudzi); a w konsekwencji zachowanie oskarżonych względem pokrzywdzonego nie wypełniało wszystkich znamion występku z art. 158 § 1 kk, gdyż pokrzywdzony nie był narażony nawet na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 157 § 1 kk,

b. na dowolnym przyjęciu, że pokrzywdzony był kopany i bity przez oskarżonych, co potwierdzać ma w jednoznaczny sposób dowód z opinii sądowo-medycznej, gdy w rzeczywistości biegły na rozprawie w dniu 23 września 2014 r. podaje w odpowiedzi na kolejne pytania obrońcy z dnia 1 sierpnia 2014 r. w szczególności, że nie wie kto obrażenia spowodował, że jego wiedza o zdarzeniu pochodzi od pokrzywdzonego (któremu Sąd w przeważającej mierze odmówił wiarygodności), nadto biegły nie daje gwarancji, że te obrażenia musiały powstać w dniu 11 stycznia 2012 r., a jedynie, że mogły wówczas powstać; pytany o kolory siniaków (w kontekście skąd już po niecałych dwóch dobach ich żółty odcień) wskazał, iż „nie możemy wykluczyć, że siniaki mogły powstać dobie wcześniej, o ile pokrzywdzony był w takiej sytuacji, aby doznać obrażeń ciała (...) „jeżeli zaistniałyby takie okoliczności, że obijał się o motorower to wykluczyć tego nie można” (odpowiedź na pyt. 6 z uwagi, że pokrzywdzony świadczył wówczas pracę na motorze jako doręczyciel pizzy,

a sińce na nogach znajdują się wyłącznie po jednym na przyśrodkowych powierzchniach obu podudzi); odpowiadając na pytanie nr 12 o związek pomiędzy podawanym przez pokrzywdzonego obrazem jego bicia w dniu 11 stycznia a posiadanymi w dniu 13 stycznia de facto „mikrourazami” podał „nie ma pełnej korelacji pomiędzy deklarowaną przez pokrzywdzonego ilością zadawanych mu ciosów, a ilością stwierdzonych obrażeń (...)” nadto dalej podaje, że „z medycznego punktu widzenia jest możliwa sytuacja, że nawet wielokrotne zadawanie ciosów, o ile nie było związane z użyciem dużej siły, może nie pozostawić adekwatnej ilości obrażeń”,

c. w konsekwencji także dowolnym przyjęciu przez Sąd za ustalone faktów bez dostatecznej podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym, iż razy i ciosy zadawane pokrzywdzonemu W. W. przez oskarżonych były na tyle silne, że mogły spowodować poważne obrażenia, jak złamania kości, wybicia zębów etc; nadto jak wyżej wskazano Sąd pomiął fakt, że pokrzywdzony W. W. w chwili rzekomego „ataku” ze strony oskarżonych miał na głowie kask motorowy,

d. na dowolnym (nadto zupełnie niezrozumiałym) przyjęciu, że „ciosy zadawano pokrzywdzonemu w część twarzy nie chronione kaskiem (s. 15 wers 7 licząc od dołu), gdy tymczasem stwierdzone przez biegłych obrażenia głowy pokrzywdzonego (k. 121 akt) to: jeden stwierdzony na czole mały siniec o wymiarach 2,5 cm na 2 cm oraz jedno otarcie naskórka na tle tego sińca o wymiarze 1 cm na 0,3 cm; nadto bezopornie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego współczesne kaski chronią całą głowę motocyklisty, a w szczególności czoło; przecież taki kask ma z zasady uchronić głowę przed skutkami wypadków, upadków przy dużych prędkościach, a więc uderzeń daleko silniejszych niż te, które zdaniem Sądu zadali mu oskarżeni,

e. przyjęciu – za błędnym rozumowaniem biegłych w tym zakresie – że „skoro pokrzywdzony podaje, że miał zadawane ciosy w nogi i twarz, tzn., że istniało bezpośrednie narażenie na powstanie skutków, o których mowa w art. 157 § 1 kk, gdyż jest to stwierdzenie nieuprawnione w świetle doktryny i orzecznictwa sądowego,

f. na przyjęciu, że oskarżeni J. A. (1), K. T., P. W. (2) i K. G. wykorzystując swoją przewagę liczebną bez żadnego powodu „kopali pokrzywdzonego W. W. po nogach i bili po głowie, co w konsekwencji naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu stypizowanego w treści art. 157 § 1 kk, podczas gdy oskarżeni, bezspornie z naruszeniem zasad kultury i dobrego wychowania, szacunku dla drugiej osoby, a nawet jego nietykalności cielesnej, jedynie „szturchali” pokrzywdzonego, bawili się szybko w kasku, który znajdował się na głowie pokrzywdzonego, co jak wskazano zasługuje na bardzo krytyczną ocenę, lecz nie sankcję z art. 158 § 1 kk.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. G. od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych K. T., J. A. (2) i K. G. okazały się oczywiście bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 kpk oraz art. 439 kpk, a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 kpk.

Apelacją oczywiście bezzasadną jest taka, której bepodstawność, niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniające określenie przedmiotowych apelacji za oczywiście bezzasadne niewątpliwie zachodziły w niniejszej sprawie. Dokonując oceny w tym zakresie Sąd Odwoławczy posiłkował się orzecznictwem i poglądami doktryny wypracowanymi na gruncie art. 535 § 2 kpk (vide: F. Prusak „Komentarz do kodeksu postępowania karnego” Wyd. Prawnicze W-wa 1999 s. 1446 teza 17, P. Hofmański „Kodeks postępowania

karnego, komentarz” Wyd. C. H. Beck W-wa 1999 s. 857 teza 9, W. Grzeszczyk „Oczywista bezzasadność kasacji w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego” publ. Prok. i Pr. 2002/11/153- t.1, R. Stefański „Rozpoznawanie kasacji na posiedzeniu” Prok. i Pr. 2001/2/62 t.2, S. Zabłocki „Kodeks postępowania karnego Komentarz” pod redakcją Z. Gostyńskiego Wyd. ABC 002/11/153 W-wa 1998 tom II).

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Zarzuty apelacji obrońców oskarżonych J. A. (1), K. T. i K. G. były w znacznej mierze analogiczne, stąd też celowe będzie odniesienie się do nich łącznie.

Jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące oceny zeznań pokrzywdzonego W. W. podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy odniósł się do nich z należytym krytycyzmem, dając im wiarę w takim zakresie, w jakim znalazły one oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Mianowicie nie dał pokrzywdzonemu wiary w zakresie rzekomego zabrania mu przez oskarżonych pizzy i pieniędzy w kwocie 220 zł. Supozycje skarżącego, jakoby z uwagi na zakwestionowanie zeznań pokrzywdzonego w tym zakresie dyskredytuje jego zeznania również w części dotyczącej faktu pobicia go przez oskarżonych, były zbyt daleko idące. Jak już wyżej wskazano zeznania W. W. nie były jedynym dowodem obciążającym oskarżonych.

Oskarżony J. A. (1) w swoich pierwszych wyjaśnieniach przyznał, iż razem z pozostałymi oskarżonymi zaczepiali pokrzywdzonego i to nie tylko słownie. Z jego relacji wynikało, że zaczęli szturchać W. W., przy czym największą agresją wykazywał się w tym zakresie K. G., którego musieli powstrzymywać. Pozostali oskarżeni mieli uderzać również pokrzywdzonego z otwartej ręki w kask. Następnie pokrzywdzony schronił się przed nimi w budynku, przed którym stali.

Relacja oskarżonego J. A. (1) oczywiście nie jest tożsama z relacją pokrzywdzonego dotyczącą pobicia go przez oskarżonych. J. A. (1) przedstawia przemoc stosowaną wobec pokrzywdzonego w sposób zdecydowanie łagodniejszy. Nie mniej jednak podkreślenia wymaga, iż wziął on na siebie odpowiedzialność za przedstawiony mu zarzut, zgodnie z którym pokrzywdzony był nie tylko szturchany, lecz bity i kopany. Sąd Rejonowy prawidłowo zatem uznał, iż pierwsze wyjaśnienia oskarżonego J. A. (1) wraz z opiniami medyków sądowych potwierdzają szczerą zeznań pokrzywdzonego w części dotyczącej samego faktu pobicia.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji obrońców oskarżonych pod adresem opinii medyków sądowych celowe będzie pochylenie się nad kwestią podniesioną przez obrońcę oskarżonego J. A. (1) dotyczącą braku podstaw do przyjęcia, iż pokrzywdzony był atakowany również przez J. A. (1).

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób przekonujący podważył linię obrony oskarżonego J. A. (1) w tym zakresie. Sam oskarżony J. A. (1) przyznał jedynie, że brał udział w szturchaniu pokrzywdzonego, co więcej miał powstrzymywać K. G. przed próbami podjęcia bardziej agresywnych działań. Jego obrońca podkreślał w tym zakresie fakt, iż pokrzywdzony w pierwszym telefonicznym zgłoszeniu przestępstwa twierdził, że biło go trzech napastników. Nie mniej jednak po przybyciu patrolu Policji i ujęciu oskarżonych wskazał, iż wśród napastników był również J. A. (1). Sąd Rejonowy trafnie przyjął, iż to wskazanie, a nie wcześniejsze ogólne zawiadomienie Policji uznać należało za decydujące dla określenia ilości i tożsamości napastników biorących udział w pobiciu pokrzywdzonego. W. W. zaprzeczył bowiem wyraźnie, iż w zdarzeniu brał udział towarzyszący oskarżonym M. S. (2). Zarówno on jak i oskarżeni byli dla pokrzywdzonego osobami obcymi. Nie miał on interesu, aby któregokolwiek z nich pomawiać o udział w przestępstwie pobicia popełnionym na jego szkodę. Z tego względu za racjonalny uznać trzeba wnioszek Sądu I instancji, zgodnie z którym w przypadku bierności oskarżonego J. A. (1) pokrzywdzony zaprzeczyłby jego udziałowi w pobiciu, tak jak to uczynił w stosunku do M. S. (2).

Ponadto fakt zaprzeczenia przez pokrzywdzonego zaangażowania w zajście M. S. (2) wskazuje, iż potrafił on zidentyfikować każdego z napastników. W przeciwnym razie obciążyłby zapewne całą grupę razem z M. S. (2). Ta okoliczność również przemawiała przeciwko ewentualności omyłkowego wskazania przez pokrzywdzonego oskarżonego J. A. (1).

Wykluczenie przez pokrzywdzonego sprawstwa M. S. (2) przeczy również jego rzekomemu motywowi pomawiania pozostałych uczestników zajścia o pobicie z chęci zemsty za zniszczenie motoroweru. Pokrzywdzony mógł przecież ograniczyć się do złożenia zawiadomienia tylko w zakresie zniszczenia mienia i objąć nim również M. S. (2). W dodatku motorower należał do jego pracodawcy, a więc pokrzywdzony nie miał osobistego interesu, aby rekompensować sobie poniesioną stratę przez fałszywe oskarżenie o popełnienie innego przestępstwa.

Sąd Okręgowy nie podziela również twierdzeń obrońcy oskarżonego J. A. (3), iż jego przyznanie się do odpowiedzialności za pobicie pokrzywdzonego wynikało tylko z jego poczucia odpowiedzialności za całą grupę. Zupełnie dowolny i naiwny charakter ma wywód apelacji obrońcy, iż J. A. (1) wychowując się bez ojca był szczególnie wrażliwy na sytuację dzieci w tożsamym położeniu i wziął na siebie odpowiedzialność za skutki zdarzenia z uwagi na troskę o dziecko oskarżonego K. G., który z uwagi na swoją kryminalną przeszłość był narażony skazanie na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Znacznie bardziej prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego było bowiem uznanie, iż oskarżony J. A. (1) celowo umniejszał swój udział w zdarzeniu, troszcząc się jedynie o złagodzenie grożących mu osobiście konsekwencji prawnych. Poza tym tego rodzaju argumentacja pośrednio wskazuje, że w czasie zdarzenia przynajmniej oskarżony K. G. według J. A. (1) nie ograniczył się jedynie do szturchania i uderzania pokrzywdzonego z otwartej ręki i dopuścił się przemocy wykraczającej poza naruszenie nietykalności cielesnej. Zważywszy nadto na twierdzenia J. A. (1), iż to K. G. był najbardziej agresywny i to do tego stopnia, że musiał go odciągać od pokrzywdzonego, można zasadnie stwierdzić, że J. A. (1) swoimi wyjaśnieniami de facto najbardziej obciążał K. G., co ma się nijak do deklarowanej przez jego obrońcę troski o to, by małoletnie dziecko K. G. nie wychowywało się bez ojca.

Przechodząc do treści opinii sądowo-lekarskich sporządzonych przez medyków sądowych, w których stwierdzono, iż bicie pokrzywdzonego pięściami w głowę oraz kopanie go po nogach stanowiło narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, a stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać w okolicznościach przez niego wskazanych w dniu 11 stycznia 2012 r., warto zaznaczyć na wstępie, iż w niniejszym postępowaniu istniał dowód pośrednio potwierdzający wyjaśnienia pokrzywdzonego, iż przed zdarzeniem nie znalazł się w żadnej innej sytuacji, w której doznać mógł stwierdzonych u niego obrażeń.

Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu I instancji, u oskarżonego stwierdzono m.in. obrażenie w postaci sińca lewej okolicy czołowej o wymiarach 2,5x2 cm oraz powierzchniowe otarcie naskórka na tle tego sińca o wymiarach 1x0,3 cm. Nie ulega wątpliwości, iż siniec ten musiał być wyraźnie widoczny dla każdej osoby mającej bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym. Przy hipotetycznym założeniu, że był on skutkiem innego zdarzenia mającego miejsce przed 11 stycznia 2012 r., dostrzec musieliby go również oskarżeni, którzy, co warto dodać, z uwagi na zainteresowanie wynikiem niniejszego postępowania nie omieszkaliby podnieść tej okoliczności składając wyjaśnienia. W tym kontekście szczególnej wagi nabrały wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1), na co celnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, w których przyznał on, że w dniu zdarzenia nie zaobserwował u pokrzywdzonego żadnych zasinień.

Podsumowując ten wątek, nie jest prawdą, iż Sąd Rejonowy wykluczył możliwość doznania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń przed dniem 11 stycznia 2012 r. tylko w oparciu o jego wyjaśnienia. Za takim ustaleniem przemawiały również wyżej wskazane wyjaśnienia P. W. (1). W świetle tych wyjaśnień większej stanowczości nabrały również wnioski biegłych medyków sądowych, którzy uwzględniając barwę sińców stwierdzonych na ciele pokrzywdzonego w czasie badania w dniu 13 stycznia 2012 r. potwierdzili, iż mogły one powstać wskutek zdarzenia z dnia 11 stycznia 2012 r., choć nie byli w stanie wykluczyć, że pokrzywdzony mógł doznać tych obrażeń również wcześniej.

Przesądzenie przez Sąd Rejonowy tej okoliczności na niekorzyść oskarżonych nie może być zatem zasadnie uznane za ustalenie poczynione w sposób dowolny. Powyższe ustalenie zostało poparte konkretnym materiałem dowodowym, który został przez Sąd I instancji przeanalizowany w sposób jak najbardziej logiczny i dlatego pozostawało ono pod ochroną art. 7 kpk, zgodnie z którym sąd ocenia zgromadzony materiał dowodowy w sposób swobodny.

Dalej, nie sposób zgodzić się ze skarżącymi, jakoby biegli medycy sądowi nie uwzględnili w swojej opinii faktu, że pokrzywdzony w czasie zdarzenia miał na głowie kask. Przeczy temu usta opinia biegłego J. K. (3) złożona na rozprawie w dniu 23 września 2014 r., który potwierdził, że ta okoliczność została przez nich uwzględniona. W świetle okoliczności powszechnie znanych trzeba zauważyć, iż kask motorowy powszechnie używany przez motorowierzystów z uwagi na ich lżejszą wagę oraz kurierów motorowych z uwagi na brak konieczności jego zdejmowania w czasie kontaktu z klientem, jest typem kasku otwartego, który nie chroni w ogóle przed urazami szczęki, nadto po podniesieniu szybki odsłonięta pozostaje prawie cała twarz. Uwzględniając powyższe nie budzi wątpliwości stwierdzenie biegłych, iż pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, tj. naruszenia czynności narządów żucia i oddychania, wskutek bicia pięściami w nieosłonięte części twarzy. Twierdzenie obrońcy oskarżonego K. G., iż współczesne kaski chronią całą głowę motocyklisty nie jest prawdziwe. Skarżący nie uwzględnia, iż aktualnie na rynku dostępne są różne typy kasków o różnym stopniu ochrony głowy motocyklisty. Poza kaskami otwartymi oferuje się również kaski szczękowe oraz integralne o wyższym stopniu bezpieczeństwa, chroniące również szczękę motocyklisty. Nie wszystkie kaski zabezpieczają w ten sam sposób przed skutkami upadków przy dużych prędkościach, czego obrońca oskarżonego K. G. nie uwzględnia. Na marginesie warto zaznaczyć, iż sugerowanie przez skarżącego, iż pokrzywdzony był wyposażony w kask zabezpieczający głowę motocyklisty jeżdżącego motorem osiągającym duże prędkości, w sytuacji gdy rozwodził on pizzę motorowerem, a więc pojazdem, który wyposażony jest w silnik, umożliwiający rozwinięcie maksymalnej prędkości 45 km/h, wydaje się bezprzedmiotowe.

Poza tym, zdaniem biegłych, narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu wynikało nie tylko z ciosów zadawanych mu w twarz, ale również z kopania pokrzywdzonego w nogi, co przy odpowiedniej sile kopnięcia mogło doprowadzić do złamania kości udowej. U oskarżonego stwierdzono obrażenia zlokalizowane zarówno na twarzy, jak i na udach, co korespondowało z jego zeznaniami, zgodnie z którymi był przez oskarżonych bity po twarzy pięściami oraz kopany po nogach. Umieszczenie tych obrażeń w pełni uprawniało biegłych do przyjęcia, iż pokrzywdzony był atakowany w takie obszary ciała, które mogły skutkować nastąpieniem skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

Na marginesie warto dodać, iż ustalenie, że oskarżony był bity pięściami w nieosłonięte kaskiem części twarzy oraz kopany po udach czyni zupełnie bezprzedmiotowymi rozważania w przedmiocie ewentualnej ochrony, jaką dawać mogła pokrzywdzonemu zimowa odzież, w kontekście narażenia go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 kk, co podniósł obrońca oskarżonego J. A. (1). W świetle ustalonych okoliczności faktycznych z typowej odzieży zimowej miał kurtkę, która mogła chronić przed skutkami uderzeń tylko jego ręce i korpus. Nie mniej jednak zgodnie z wyjaśnieniami pokrzywdzonego oskarżeni nie zadawali mu żadnych ciosów w tą część ciała.

Ponadto nie sposób zgodzić się ze skarżącymi, iż bezpośredniemu narażaniu pokrzywdzonego na nastąpienie skutku z art. 157 § 1 kk, przeczą stwierdzone u niego obrażenia, które według nich nie były wystarczająco poważne. Taki tok rozumowania zdaje się wskazywać, że zdaniem skarżących możliwe byłoby przyjęcie, iż pokrzywdzony był narażony wskutek zachowania oskarżonych na naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni tylko wówczas, gdyby stwierdzono u niego tego rodzaju obrażenia. Skarżący zdają się utożsamiać bezpośrednie narażenie na nastąpienie skutku określonego z art. 157 § 1 kk z spowodowaniem tegoż skutku, co w sposób oczywisty wskazuje na to, iż ich rozumowanie obarczone jest logicznym błędem.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, iż oskarżeni kilkakrotnie uderzyli pokrzywdzonego pięściami w twarz oraz kopali go po udach. Zatem z samego sposobu działania oskarżonych, to jest używania pięści i obutych nóg oraz atakowania obszarów ciała, które według opinii biegłych groziły naruszeniem czynności narządu żucia i oddychania, a przez to

czynności żucia i oddychania oraz kończyn, a przez to możliwości poruszania się, wynikało bezpośrednie narażenie pokrzywdzonego na nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

Jeżeli chodzi o obrażenia realnie doznane przez pokrzywdzonego warto podkreślić również, iż zdaniem biegłych, którzy badali pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu, należało kwalifikować je jako naruszenie czynności narządu ciała trwające poniżej 7 dni (art. 157 § 2 kk). Nie były to zatem ich zdaniem obrażenia zupełnie błahe i nie pozwalały uznać, że pokrzywdzony doznał jedynie naruszenia swojej nietykalności cielesnej, co sugerują obrońcy oskarżonych.

Chybiony był również argument rzekomej braku korelacji między obrażeniami stwierdzonymi u pokrzywdzonego a jego zeznaniami, zgodnie z którymi był bity i kopany po całym ciele przez 5 minut. Analiza uzasadnienia wyroku wskazuje bowiem, iż Sąd Rejonowy uznał zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie za niezbyt precyzyjne. Mając na uwadze wyniki badania lekarskiego oraz fakt, iż pokrzywdzony zdołał schronić się na klatce schodowej budynku, z którego wychodził, zanim drzwi wejściowe się zatrzasnęły, Sąd Rejonowy ustalił, że pokrzywdzony był kilkakrotnie uderzony w twarz pięścią i kopany po nogach, a całe zdarzenie trwało znacznie krócej.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego spowodowanie przez oskarżonych u pokrzywdzonego obrażeń kwalifikowanych z art. 157 § 2 kk, umiejscowionych w rejonach twarzy i obu podudzi, przy ustalonym sposobie działania oskarżonych, tj. używania pięści i obutych stóp, pozwalało, w oparciu o opinie biegłych medyków sądowych, na ustalenie, że pokrzywdzony był narażony na naruszenie czynności narządu ciała trwające powyżej 7 dni.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji przypisał oskarżonym sprawstwo i winę w sposób prawidłowy. Dokonana przez niego ocena kompletnego materiału dowodowego była obiektywna i nie nosiła znamion dowolności.

Z uwagi na fakt skierowania apelacji obrońców oskarżonych przeciwko całemu wyrokowi Sąd Okręgowy zobowiązany był do zbadania kwestii wymiaru kary.

Podkreślenia wymaga, iż podstawą apelacji w przedmiocie kary może być tylko zarzut jej rażącej niewspółmierności. O „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, kiedy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową, wynikającą z reguł zawartych w art. 53 § 1 kk, zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary.

Należy podkreślić, iż niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie całego bezprawia popełnionych czynów i nie spełnia celów kary. Należy mieć na uwadze, że nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczą, że kara wymierzona jawi się jako kara rażąco niewspółmierna, a więc nie dająca się zaakceptować.

Sąd Okręgowy pozytywnie ocenił orzeczone wobec oskarżonych kary. Zdaniem Sądu Odwoławczego stanowią one sankcje sprawiedliwe, w pełni odpowiadającą dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 kk. I tak Sąd I instancji orzekając o karzach pozbawienia wolności nie przekroczył w żaden sposób zasad wyrażonych w cytowanym artykule, tak by można było mówić o rażącej niewspółmierności, to jest niewspółmierności w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Przeciwnie, Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności sprawiedliwe, nie przekraczając granic przewidzianych przez ustawę, dostosował dolegliwość do stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości popełnionych przestępstw, wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ta ma osiągnąć w stosunku do skazanych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W tym zakresie wskazać należy przede wszystkim na działanie oskarżonych wspólnie i w porozumieniu, pod wpływem alkoholu, bez powodu

oraz stopień nasilenia agresji oskarżonych, a ponadto postać zamiaru oskarżonych (zamiar nagły) ich młody wiek oraz wcześniejszą karalność oskarżonego K. G..

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy ocenił, iż orzeczone wobec oskarżonych J. A. i K. T. kary 4 miesięcy pozbawienia wolności za czyn kwalifikowany z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk oraz kara 8 miesięcy pozbawienia wolności wobec oskarżonego K. G. za czyn kwalifikowany z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, nie mogły być zasadnie uznane za niewspółmiernie surowe i to w dodatku w stopniu rażącym.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego J. A. (1) nie zachodziły podstawy do przyjęcia, iż jego mandant dobrowolnie starał się zapobiec dokonaniu czynu zabronionego i z racji tego zasługiwał na nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 23 § 2 kk. Twierdzenie to opiera się tylko i wyłącznie na treści wyjaśnień oskarżonego, którym Sąd Rejonowy nie dał w tym zakresie wiary. Jak już wyżej wskazano całkowitemu biernemu udziałowi oskarżonego w zajściu a nawet występowaniu w obronie pokrzywdzonego, przeczą zeznania pokrzywdzonego, który z piątki obecnych na miejscu mężczyzn wskazał tylko na M. S. (2), jako całkowicie biernego obserwatora zajścia, który nie brał w nim udziału. Nadto ewentualnemu występowaniu w obronie pokrzywdzonego przez J. A. (1) przeczy przyznany przez niego fakt, iż zajście zakończyło się nie w wyniku zaprzestania agresji przez oskarżonych, lecz w wyniku skutecznej ucieczki pokrzywdzonego, który zdołał schronić się na zamkniętej klatce schodowej budynku.

Podzielić należało stanowisko Sądu I instancji, iż w przypadku oskarżonych J. A. (1) i K. T. z uwagi na ich młody wiek i dotychczasowy nienaganny tryb życia, okoliczności samego czynu, jego incydentalny charakter w ich życiu można było wobec nich formułować pozytywną prognozę kryminologiczną, przy jednoczesnym uznaniu, że zachodziły szczególne okoliczności pozwalające na zastosowanie wobec nich dobrodziejstwa probacji, mimo skazania ich za występki o charakterze chuligańskim.

Z uwagi na ich młodociany wiek Sąd Rejonowy zobowiązany był na podstawie art. 70 § 2 wyznaczyć im okres próby co najmniej 3 letni i tak też orzekł.

Ponadto wobec oskarżonych J. A. (1) i K. T. obligatoryjne było również na podstawie art. 73 § 2 kk oddanie ich w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Celowe było również orzeczenie wobec oskarżonych J. A. (1) i K. T. grzywnien na podstawie art. 71 § 1 kk. Ilość stawek dziennych (50) została dostosowana do stopnia społecznej szkodliwości ich czynu oraz stopnia zawinienia, natomiast wysokość stawki dziennej (15 zł) została Sąd Rejonowy ustalił z uwzględnieniem ich sytuacji majątkowej.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje także stanowisko Sądu Rejonowego w przedmiocie braku podstaw do formułowanie pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego K. G.. K. G. jako jedyny z oskarżonych był wcześniej karany, w tym za przestępstwo podobne oraz działał w warunkach recydywy specjalnej podstawowej. Poza tym oskarżony był już skazywany na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, które następnie zarządzano. Te okoliczności uzasadniały wymierzenie mu surowszej kary pozbawienia wolności w stosunku do pozostałych współsprawców oraz jednoznacznie osłabiały przekonanie, iż oskarżony kolejnego przestępstwa z użyciem przemocy nie dopuści się w przyszłości. W rezultacie uznać należało, że jedyną adekwatną reakcją prawnokarną wobec oskarżonego K. G. w dodatku spełniającą potrzeby z zakresu prewencji ogólnej będzie tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy z uwagi na treść art. 57a § 2 kk, przy braku orzeczenia o obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z art. 46 § 1 kk, zobowiązany był do zasądzenia od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego nawiązek. Określenie nawiązek w kwotach po 100 zł od każdego z oskarżonych w realiach niniejszej sprawy nie może być z pewnością ocenione jako rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Sąd Rejonowy prawidłowo orzekł również na podstawie art. 63 § 1 kk o zaliczeniu oskarżonym J. A. (1) i K. T. okresu tymczasowego aresztowania od dnia 11 stycznia 2012 r. do dnia 13 marca 2012 r. na poczet orzeczonych wobec nich grzywnien, co skutkowało koniecznością uznania ich za wykonane w całości.

Reasumując należy kategorycznie stwierdzić, że Sąd Rejonowy precyzyjnie wyważył wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar represji karnej, ustalając jej wymiar na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym zasady prewencji ogólnej jak i szczególnej.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że apelacje obrońców oskarżonych K. T., J. A. (1) i K. G. są oczywiście bezzasadne i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany, czy uchylenia.

Na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. t. jedn. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. t. jedn. z 2013 r., poz. 461) zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów P. B., A. B. i D. B. kwoty po 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się podstaw do przyznania obrońcom oskarżonym kosztów zastępstwa procesowego w stawce wyższej niż minimalna. Nie przemawiał za tym ani stopień skomplikowania sprawy, ani ponadprzeciętny nakład pracy obrońców oskarżonych.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 633 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 i 3 w zw. z art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzać od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze po 1/3 części oraz wymierzając oskarżonemu J. A. (1) i K. T. opłaty za drugą instancję w kwocie po 120 zł a oskarżonemu K. G. opłatę za drugą instancję w kwocie 180 zł, albowiem nie zachodziły żadne przesłanki do zwolnienia oskarżonych z obowiązku poniesienia tych kosztów.

/Ł. K./ /D. Ś./ /M. Z./